



Mocny początek Energylandia Taurus Factory Team na Rajdzie Maroka

- W niedzielę zawodnicy startujący w Rajdzie Maroka zmierzyli się ze sobą w prologu
- Króciutki, 26-kilometrowy prolog był rozgrzewką przed właściwą częścią rywalizacji
- Najszybszym kierowcą Energylandia Taurus Factory Team był dziś Eryk Goczał

Żałogi Energylandia Taurus Factory Team Maroka. Impreza stanowi finałową rundę Mistrzostw Świata w Rajdach Terenowych. W niedzielę, 6 października, odbył się prolog. Zawodnicy mieli do pokonania łącznie 50 kilometrów, z czego 26 kilometrów stanowił właśnie odcinek rywalizacji sportowej.

Podczas krótkiej niedzielnej rozgrzewki w okolicach Marrakeszu najszybszą załogą Energylandia Taurus Factory Team byli Eryk Goczał i Alex Haro. Oni ukończyli próbę na 2. miejscu. Tuż za podium klasy Challenger znaleźli się Michał Goczał i Diego Ortega Gil. Na 7. pozycji prolog zakończyli Marek Goczał i Maciej Marton. Należy zaznaczyć, że to tylko prolog i nikt nie przykłada tutaj większej wagi do wyników. Prawdziwa rywalizacja rozpocznie się w poniedziałek, 7 października i potrwa do piątku, 11 października.



Teraz zespoły opuszczają Marrakesz i udają się w bez mała 400-kilometrową podróż do Zakury. To właśnie ten ośrodek turystyczny słynący głównie z unikatowych krajobrazów i położonych w pobliżu plantacji palmowych oraz oaz będzie bazą rajdu w kolejnych dniach. Właśnie z Zakury startowały będą trzy pierwsze etapy Rajdu Maroka.

- Zajmujemy 2. miejsce w klasie Challenger na prologu przed Rajdem Maroka. Uważam, że ten odcinek był szalony, bardzo trudny i wymagający z mnóstwem kamieni. 10 kilometrów przed metą dogoniliśmy jakąś Yamagę, więc do mety jechaliśmy w dużym kurzu. Mamy dobrą pozycję startową, jestem bardzo zadowolony. Teraz jedziemy do Zakury i od jutra walczymy! – podsumował Eryk Goczał, kierowca Energylandia Taurus Factory Team.